



Izabela Piecuch - Jawień

Karierę w branży finansowej rozpoczęła w 1996 roku pracując w PKO Bank Polski S.A. na stanowiskach analityka, a następnie doradcy klienta korporacyjnego w zakresie form finansowania działalności. W latach 1999-2005 kontynuowała karierę w BRE Bank S.A. w Warszawie jako analityk ryzyka w zakresie oceny jego poziomu dla poszczególnych form finansowania działalności klientów korporacyjnych. Była członkiem komitetu kredytowego banku z uprawnieniami decyzyjnymi. Następnie pełniła funkcję szefa wydziału oceny ryzyka. Była odpowiedzialna za relacje z dużymi klientami korporacyjnymi w zakresie całego spektrum ich współpracy z BRE Bank S.A. i jego grupą kapitałową. Od grudnia 2005 roku pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Investment Fund Managers S.A., a od września 2009 roku wiceprezesa Zarządu IFM Corporate Finance Sp. z o.o.

Akademia inwestowania



www.ifmpl.com

Obiecałam, że będę przybliżać, jak „naszporować” na realizację swoich planów i marzeń. Mam nadzieję, że tym wiarygodniejszym będę Państwa przewodnikiem po świecie inwestycji, że właśnie udało mi się zrealizować jedno z moich marzeń – być na Palio w Sienie. Wracam więc, by rozpocząć zapowiadany cykl – Akademii Inwestowania.

W naszym butik inwestycyjnym spotykam się z różnie określonymi marzeniami Klientów, a zatem planami, co do wykorzystania pieniędzy. Wspólny mianownik dla wszystkich grup naszych Klientów jest jeden – inwestowanie.

Bez wątplenia nie zarobimy na realizację swoich zamierzeń poprzez klasyczne oszczędzanie, czyli lokowanie środków w bankach. Dzisiejszy poziom oprocentowania lokat jest mało interesujący. Najczęściej, gdy plasujemy środki na lokacie, wyzbywamy się także płynności. „Złote strzały”, czyli spekulacje, to też nie najlepszy pomysł na pomnażanie pieniędzy. Jeśli chcemy zarobić bardzo dużo i bardzo szybko, musimy być gotowi równie szybko stracić, ale o wiele więcej. Stawiając zatem przed naszymi pieniędzmi konkretny cel, nie poprzestawajmy na ich lokowaniu. Nie rzucamy się też na spekulowanie. Po prostu INWESTUJMY.

Zapewne część z Państwa pomyślała „Z jednej strony Ameryki nie odkryła, z drugiej – łatwo powiedzieć...”. Zapewniam Państwa, że nie tylko łatwo powiedzieć, ale i łatwo zrobić. Trzeba tylko znać abecadło inwestowania i nieugięcie się go trzymać.

Zasada 1 – Cel

Inwestowanie to określenie, ile chce się zarobić. Czy 8% rocznie - dwa razy więcej niż na lokacie, 10-12%, a może zadowoli mnie wyłącznie przedział 20-25%?

Nie powinniśmy na tak postawione pytanie odpowiadać „oczywiście, jak najwięcej”. Bo w tej odpowiedzi jest też określenie, ile jesteśmy skłonni stracić. Czy aby na pewno jesteśmy skłonni stracić „jak najwięcej”, próbując zarobić „jak najwięcej”?

U podstaw inwestowania leży merytoryczna ocena przedmiotu inwestycji i poziomu zysku, jaki możemy zrealizować. Dotyczy to inwestowania przez instrumenty rynku kapitałowego. Kiedy Amerykanie (najbardziej rozwinięty rynek kapitałowy świata) zarabiają 15% rocznie na rynku akcji, mówią, że zarobili królewsko! Jeżeli nasze oczekiwania przekraczają 20-procentową stopę zwrotu, to raczej emocje wyparły przesłanki merytoryczne. W takim przypadku mamy do czynienia ze spekulowaniem, nie inwestowaniem.

Kiedy nasze pieniądze zarobiły tyle, ile oczekiwaliśmy, kończymy „zabawę”. Nie przeciągajmy struny. „Nieumiarkowanie w jedzeniu” dotyczy też konieczności poskromienia naszego apetytu inwestycyjnego.

Zasada 2 - Odpowiedni horyzont

Ponieważ walczy się o stopę zwrotu wyższą niż lokacyjna, należy akceptować przejściową zmianę wartości inwestycji. Trzeba mieć zatem podejście długoterminowe. Tego horyzontu nie należy się bać, bo nie oznacza, że musimy inwestować pieniądze na długie lata. Ale też nie powinniśmy zakładać, że na kilka miesięcy. Warto pamiętać, że zdecydowana większość inwestycji zapewnia nam codzienną płynność. To oznacza, że gdyby wydarzyło się coś nieprzewidzianego, możemy wyjść z naszych inwestycji przed zakładanym wcześniej okresem.

Zasada 3 - Rozłożenie inwestycji, czyli dywersyfikacja

Nie stawiaj na jednego konia. To ryzykowne. Wybierz dywersyfikację. To nie tylko akcje, obligacje, nieruchomości w naszym portfelu inwestycyjnym, ale to także praca naszych pieniędzy w różnych regionach świata, zwiększająca bezpieczeństwo naszych inwestycji. Wielu Polaków zapomina, że jeśli są właścicielami polskiego biznesu, pracują w polskich firmach, to są związani z koniunkturą, jaka dotyczy naszego kraju. Po co zatem dublować ryzyko i wiązać także nasze oszczędności z naszą koniunkturą? Czy nie lepiej wykorzystać również siłę innych regionów świata? To dziś dostępne i to w polskim złotym! Nie ponosimy zatem ryzyka walutowego.

Warto też pamiętać, że chcąc inwestować w sposób zdywersyfikowany nie trzeba dysponować milionami. Poprzez wybrane instrumenty jest to możliwe przy dużo niższych kwotach.

Zasada 4 - Dobry doradca inwestycyjny

Dobry doradca zapewni realizację ostatniej, zdecydowanie najtrudniejszej do stosowania zasady – rób zawsze inaczej niż tłum. Jeden ze znanych mi światowych guru inwestycyjnych mówi dobitnie „inwestuj, kiedy krew się leje, nawet jeśli to Twoja krew”. Wielu zapomina, że kiedy doniesienia prasowe prześcigają się w pomysłach komunikatach, kiedy reklamy telewizyjne, czy billboardy mówią „inwestuj”, kiedy mamy wrażenie, że i szwagier, i sąsiad inwestują i zarabiają, to czas wychodzić z inwestycji. Zaś kiedy mamy wrażenie, że każde doniesienie prasowe jest pesymistyczne, kiedy wielu się boi, unika inwestowania, wspomina, ile potraciło, to idealny czas, by zacząć nasze inwestycje, bądź dokładać do już istniejących. Bo jakże prawdziwe są słowa „Sir” John’a Tempelton’a: „**Hossy rodzą się z pesymizmu, wrastają na sceptycyzmie, dojrzewają dzięki optymizmowi, a umierają z powodu euforii**”.

To trudne działać wbrew emocjom, bo trzeba mieć wiedzę, a nie opierać się na doniesieniach zwykle post factum. Dlatego warto kierować się głosem doradcy, który na tym skupia swoją aktywność zawodową. Bo Szanowni Państwo, nie magiczne rozwiązania, ale odpowiednia wiedza, użyta o odpowiedniej porze pomnaża nasze pieniądze.

Duże fortuny nie powstały w sposób łatwy, oczywisty, w oparciu o informacje powszechnie dostępne. Dlatego świat nie jest usłany milionerami. Ale wprowadzając w nasze codzienne życie powyższe zasady inwestowania, możemy stworzyć fortunę/fortunkę na naszą ściśle określoną miarę. Dlatego zachęcam do inwestowania właśnie teraz, kiedy z różnych stron słyszycie Państwo zapewne lament.

I polecam kolejny odcinek Akademii Inwestowania.